

**REC.: KSIĄDZ KRZYSZTOF SZWERMICKI**  
***I 10 TYSIĘCY WIORST PO SYBERII W 1859 I 1860 ROKU,***  
red. Eugeniusz Niebelski, Wydawnictwo Muzyczne „Polihymnia”,  
Lublin 2018, ss. 224

„Wsie rzadkie o 20, a niekiedy przeszło 30 wiorst<sup>1</sup> jedna od drugiej; na niektóre wsie ledwie kilka chałup się liczy. Po takich to wsiach rozmieszczeni są katolicy posieleńcy; potrzeba więc przybijać do każdej wsi i z bijącym sercem wysiada się na łąd, w nadziei, że jednego lub kilku znajdzie się i udzieli się im pociech religijnych. [...] Powracając do domu z Kireńska, wstąpiłem do Ust’Kuckiego solnego zawodu położonego u brzegu Leny [...], tam po odprawieniu ś[więtej] mszy i po wysłuchaniu trzech do robót zesłanych katorżników udałem się do Niżnieudinska, o 300 wiorst blisko od głównego traktu leżącego sioła, tam bowiem niebezpiecznie leżał chory urzędnik Julian Wachsztyński. Płynąłem więc rzeką Kutą 60 wiorst, dalej trzeba było blisko sto wiorst konno przedzierać się małymi ścieżkami, przez grzbiet iść znacznie wysokich gór...”. Słowa te napisał w 1856 r. ks. Krzysztof Maria Szwermicki (1814-1894), powstaniec listopadowy, od 1832 w zgromadzeniu marianów, w 1837 r. wyświęcony na kapłana w Sejnach, aresztowany za przerzut nielegalnej literatury, który po sześciu latach (1846-1852) więzienia w warszawskiej Cytadeli trafił na zesłanie, a po odbyciu kary pozostał dobrowolnie na Syberii, aby zapewnić opiekę duszpasterską przebywającym tam rodakom. Zatwierdzony przez władze kościelne i rządowe jako proboszcz irkucki i kapelan wojskowy katolików w oddziałach syberyjskich, pracował niestrudze-

---

<sup>1</sup> Wiorsta liczyła ok. 1066,8 m.

nie na swej placówce przez blisko czterdzieści lat. Zmarł w Irkucku nad Angarą w 1894 r., pobity przez nieznaną sprawców.

Postać ks. Krzysztofa Szwerwickiego – proboszcza „największej bodaj parafii świata”, znana jest niemal wyłącznie jego zakonnym współpracownikom oraz badaczom losów polskich zesłańców na Syberii w dziewiętnastym wieku. Tym bardziej należy się cieszyć, że przedstawienia jego biografii i spuścizny piśmienniczej podjął się najlepiej chyba przygotowany do tego historyk – prof. Eugeniusz Niebelski z Instytutu Historii KUL, autor wielu źródłowych opracowań dotyczących księży-zesłańców.

Książka poświęcona ks. Szwerwickiemu stanowi kolejną pozycję w serii „syberyjskich” publikacji Niebelskiego łączących elementy opracowania monograficznego z edytorstwem tekstów źródłowych<sup>2</sup>. Składa się z trzech części, poprzedzonych krótką przedmową Autora. Pierwsza, najdłuższa, to reedycja relacji ks. Szwerwickiego z jego podróży duszpasterskiej po Syberii Wschodniej w latach 1859-1860. W części drugiej zaprezentowane zostały listy Szwerwickiego, w trzeciej – poświęcone mu wspomnienie Benedykta Dybowskiego oraz rys biograficzny autorstwa Niebelskiego. Całość zamyka obszerna bibliografia – „wszystko co dotąd zdołano zebrać” – uwzględniająca zbiory ikonograficzne, opracowania, pamiętniki, dziewiętnastowieczne czasopisma oraz materiały rękopiśmienne z archiwów i bibliotek rosyjskich (Archiwum Państwowe w Irkucku, Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu), białoruskich (Narodowe Historyczne Archiwum w Mińsku) i polskich (Archiwum Główne Akt Dawnych, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska, Archiwum OO. Dominikanów w Krakowie, Muzeum Prowincji OO. Bernardynów w Leżajsku).

*Wyjutki z dziennika podróży [...] w Krajach Amurskich, w Prowincji Irkuckiej i Guberni Irkuckiej dla spełnienia posług duchownych katolikom od d. 26 marca 1859 do d. 25 stycznia 1860 r.* ks. Szwerwickiego zachowały się jedynie dzięki temu, że przyjaciel irkuckiego pro-

<sup>2</sup> Ostatnio wydane: „Wiosna i jesień trwa tu krótko”: księży zesłańcy 1863 roku w syberyjskiej Tunce, Lublin 2013 (skrócona wersja monografii *Tunka: syberyjskie losy księży zesłańców 1863 roku*, Wrocław 2011); Ignacy Walicki: *zesłaniec 1863 roku i pionier sadownictwa w Rosji. Listy z Wielikina*, Lublin 2013, wyd. 2 uzup. Lublin 2017; J. Siwiniński, „Wracać do Was i klepać biedę nie myślę...”: listy z Syberii 1873-1879, oprac. nauk. E. Niebelski, Lublin-Warszawa 2013; „Lepsza nam kula niżli takie życie!” *Polskie powstanie nad Bajkałem w 1866 roku*, Lublin 2016; J. Chyliński, *Syberia pod względem etnograficznym, administracyjnym, rolniczym i przemysłowo-handlowym*, oprac. i wstępem poprzedził E. Niebelski, Lublin 2016.

boszcza, ks. Józef Renier, najpierw wyprosił u niego relację z tej wyprawy, a następnie opublikował ją w „Pamiętniku Religijno-Moralnym” (R. 1861, nr 2-6) – warszawskim miesięczniku katolickim, którego był sprawozdawcą i korespondentem<sup>3</sup>. Tekst zawiera zapisy z objazdu guberni irkuckiej (liczącej ponad 740 tys. km<sup>2</sup>) oraz przyległych do niej obszarów obwodu zabajkalskiego, jakuckiego i Przymurza. Takie podróże, trwające po kilka miesięcy i wymagające przemierzenia kilku, a czasem ponad 10 tysięcy km, ks. Szwermicki starał się podejmować regularnie, ponieważ był to jedyny sposób dotarcia do rozproszonych parafian: polskich zesłańców oraz żołnierzy przebywających w niewielkich garnizonach lub stanicach wojskowych. Większość z nich przez kilka czy kilkanaście lat nie miała kontaktu z kapłanem katolickim. Każdy objazd musiał być autoryzowany przez władze rosyjskie, które wydawały duchownemu tzw. list podróźny, służący za paszport i uprawniający do korzystania ze stacji pocztowych i znajdujących się w nich środków lokomocji. Proboszcz przemieszczał się głównie szlakami rzecznyymi: w lecie statkiem parowym lub łodzią, zimą – powozem lub saniami po zamrzniętym lodzie.

Pod piórem ks. Szwermickiego, człowieka o szerokiej wiedzy i zainteresowaniach, a przy tym bystrego obserwatora, relacja z wyprawy po półdzikich jeszcze terenach Syberii Wschodniej zbliża się do klasyki literatury podróżniczej. Zawiera szeroki wachlarz informacji o klimacie, faunie, florze, warunkach życia i obyczajach miejscowych ludów: Mandżurów, Buriatów, Goldów, Gilaków, Jakutów i Tunguzów, o rosyjskiej administracji, akcji osadniczej, nowo powstałych ośrodkach handlowych i gospodarczych. Czytelnik może dowiedzieć się, jak wyglądała podróż zaprzęgiem reniferów, jaka odzież chroniła najlepiej przed kilkudziesięciostopniowym mrozem, dlaczego w Jakucji zamiast wódki pito czysty spirytus, jakich raków używali Tunguzi do wspinaczki po oblodzonych górach, jak daleko w głąb Syberii docierała amerykańska waluta. Nie brak również opisów różnych wypadków i przygód, z których część mogła zakończyć się tragicznie – jak przejazdy po pękającym lodzie, roztrzaskanie łódki na rzece podczas burzy, noc

<sup>3</sup> Ks. Józef Renier (1822-1890), ur. na Wileńszczyźnie, w 1846 wyświęcony na kapłana archidiecezji mohylewskiej, był wikariuszem katedry (1850-1870) i dziekanem dekanatu mohylewskiego (1862-1867). Jako publicysta używał pseudonimu „Józef z Zacharyszek”. Zob. H. E. W y c z a w s k i, *O warszawskim „Przeglądzie Katolickim”*, „Studia Theologica Varsaviensia” R. 1978, t. 16, nr 2, s. 277-278.

spędzone w lesie w warunkach zimowych. Autor relacji starał się jednak bagatelizować te przeżycia, twierdząc, że jego wypraw nie można porównywać z pracą misjonarzy, „ubogich jak Chrystus” i narażonych na rozmaite niebezpieczeństwa, podczas gdy on sam „wszystko miał na swoje usługi” i nic mu nie zagrażało, „przynajmniej ze strony ludzi”. Chociaż, jak zauważa Niebelski, w *Wyjątkach z dziennika* wątki podróźnicze i krajoznawcze dominują nad szczegółami dotyczącymi posługi duszpasterskiej, także i te ostatnie dostarczają historykowi wiele cennego materiału. Ks. Szwermicki podaje na przykład, dla konkretnych miejscowości i terenów, dane o liczbie, stanie społecznym i płci katolików, którym udzielił sakramentów pokuty i Eucharystii. Wymienia też nazwiska Polaków oraz urzędników i wojskowych polskiego pochodzenia, których spotykał niemal w każdym miejscu swojej podróży. Warto podkreślić, że swoją posługą kapłańską ks. Szwermicki starał się objąć nie tylko żołnierzy, przymusowych osadników, zesłańców politycznych i rodaków, którzy z różnych powodów zostali na Syberii, ale także skazanych na zsyłkę za przestępstwa kryminalne. Martwił go szczególnie „zupełny prawie brak religijnego i moralnego wychowania dzieciak rodzących się z takich rodziców” – dla których miał z czasem urządzić darmową szkołkę przy kościele w Irkucku. Z utrwalonych w relacji epizodów obrazujących specyfikę pracy duszpasterskiej irkuckiego proboszcza można wymienić chociażby wzruszający opis mszy świętej odprawionej dla dziesięciu katolickich żołnierzy na jednej z wysp amurskich, pod gołym niebem, przy prowizorycznym ołtarzu obstawionym „na kształt szałasu gałęziami kwitnącymi bzu i jaśminu”.

Korespondencji ks. Szwermickiego zachowało się bardzo niewiele. Publikacja Niebelskiego zawiera cztery listy: dwa pierwodruki z 1856 r. (prawdopodobnie do ks. Reniera) odnalezione w Narodowej Bibliotece Ukrainy w Kijowie przez prof. Wiesława Cabana i przekazane Autorowi, oraz dwie reedycje: listu do generałowej Marii Juszniewskiej z 1857 r., opublikowanego w 1989 r. w „Tygodniku Powszechnym” przez Zofię Trojanowiczową (wraz z komentarzem edytki) i prośby z 1879 r. o pomoc finansową w odbudowie spalonego kościoła w Irkucku, opublikowanej w „Przeglądzie Katolickim” z 1879 r. Niebelski dołącza do tego informacje o Marii z Królikowskich Juszniewskiej, jej mężu generale Aleksym Juszniewskim – dekabryście oraz córce i zięciu, zaprzyjaźnionych z polskimi zesłańcami, oraz o losach Sybi-

raków wymienionych w listach Szwermickiego. Listy, podobnie jak *Wyjątki z dziennika*, ukazują realia pracy duszpasterskiej na Syberii, prezentują też społeczność zesłańców w guberni irkuckiej. Uwidocznia się w nich wielka troska proboszcza o potrzeby duchowe i materialne „braci wygnańców” oraz ujmująca skromność i poczucie własnej niewystarczalności.

Ostatnia część książki prezentuje dwa rysy biograficzne „apostoła Sybiru”. Pierwszy to wspomnienie Benedykta Dybowskiego, opublikowane w dodatku literackim do „Kuriera Lwowskiego” w 1900 r., sześć lat po śmierci Szwermickiego. Ukazany tam został jako wzór kapłana, który „całą istotę swoją niósł w ofierze bliźnim”, był całkowicie oddany „zajęciom powołania duchownego”, „miał zawsze myśli przepelnione gorącym współczuciem dla nieszczęść ludzkich, a ręce pełne dobrych uczynków”. Jest to ocena tym bardziej wymowna, że Dybowski, wybitny przyrodnik i badacz Bajkału, był człowiekiem raczej obojętnym religijnie i krytycznym wobec duchowieństwa. Z kolei przedstawia Niebelski wyniki własnych badań nad biografią ks. Szwermickiego, rozbudowując wcześniejszą wersję jego życiorysu<sup>4</sup>. Po tej lekturze łatwo zrozumieć, dlaczego polscy marianie gromadzą już od dłuższego czasu materiały potrzebne do wszczęcia kościelnego procesu o beatyfikację „Apostoła Sybiru”.

Spełniając wszelkie rygory warsztatu naukowego, książka Niebelskiego adresowana jest także do szerszego kręgu czytelników. Z myślą o tych ostatnich Autor wraz z wydawcą zatroszczyli się także o stronę graficzną edycji. Publikacja, podobnie jak poprzednie z tej serii, została wydana w niewielkim, poręcznym formacie. Jej integralną część stanowią precyzyjnie dobrane ilustracje (w kolorze): akwarele i rysunki autorstwa zesłańców, ryciny z dziewiętnastowiecznych czasopism, skany materiałów archiwalnych i zdjęcia wykonane przez Autora podczas wyjazdów naukowych na Syberię. Lekturę ułatwiają wprowadzone do tekstów śródtytuły, ładna, czytelna czcionka i staranne opracowanie redakcyjne.

---

<sup>4</sup> „*Humilissimus servus*”. Marianin Krzysztof Maria Szwermicki zesłaniec i proboszcz irkucki, [w:] E. Niebelski, *Wobec roku 1863. Księżą w powstaniu styczniowym i ich losy*, wyd. 2, Lublin 2016, s. 391-410.

